

## RACHEL DUWDEWANI

ur. 1921; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Izrael, okres po II wojnie światowej
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, powrót do Polski, Komitet Żydowski w Lublinie, Kraków, emigracja do Izraela, rodzina, życie rodzinne, Izrael, życie w kibucu,

### Nie chciałam wracać do Polski

Wiedziałam, że nie mam nikogo w Polsce. Rosjanie końcem czerwca posłali nas do Polski, [w] czterdziestu wagonach towarowych, oddzielnie kobiety, oddzielnie mężczyźni. Pociąg więcej stał jak jechał, na stacji w Morawskiej Ostrawie, wysiadłam przejść się i wtedy spotkałam mojego [późniejszego] męża. Nie znałam go, on chciał mnie zaczepić, powiedział mi, że mnie zna i zaczęliśmy rozmawiać. On był też w Budzynie, ale pracował poza obozem i ja nigdy go nie widziałam.

Kiedy przejechaliśmy granicę czesko-polską, postanowiłam, że [wysiądę], nie miałam pieniędzy, ale miałam ubranie, bo kiedy [wyszłam z obozu], to blisko było miasteczko, gdzie mieszkali Niemcy i [oni] uciekli, zostawiając wszystko. Znalazłam tam sobie pantofle i nocną koszulę, i jeszcze jakieś rzeczy.

Pierwszego dnia spotkałam mojego męża, on mi powiedział, że Czechosłowacja otworzyła [darmowe] kina, restauracje i hotele dla tych, którzy byli w obozach. Mąż zapytał mnie: „Może pójdziemy wieczorem do kina?”. Odpowiedziałam mu: „Dobrze.”. Poszliśmy do kina, w drodze powrotnej z kina, on mówi, że szuka dziewczyny żeby się z nią ożenić, [a] ja nie miałam jeszcze szesnastu lat, [nie chciałam wychodzić za mąż]. [Jednak] koleżanka z pociągu [doradziła] mi: „Nie masz nikogo, spróbuj być jego koleżanką. Może on jest porządnym człowiekiem, może warto.”.

Pojechaliśmy [razem] do Krakowa i mąż spotkał się z bratem. Oni cały czas byli w lagrach razem, brat mu powiedział: „Idź tu i tu i zapłać. Dostaniesz fałszywe świadectwo jako Żyd z Grecji, [ich] przeprowadzają przez granicę. W końcu wyjedziecie do Włoch i będziecie mogli pojechać do Palestyny.”. Mąż przyszedł i powiedział mi to. To mu powiedziałam: „Ja pojechałam z tobą do Krakowa. Teraz ty mnie posłuchaj, jadę do Lublina. Wiem gdzie rodzice zostawili pieniądze, u tego pana Rzączyńskiego. Jak chcesz, to jedź ze mną, zorganizujemy pieniądze i będziemy mogli wyjechać stąd.”. Przyjechałam do Lublina, poszłam do Komitetu Żydowskiego i tam mi powiedzieli, że mój kuzyn [stacjonuje na] Majdanku z wojskiem. Tośmy wzięli

taksówkę, pojechaliśmy, spotkałam się z nimi. On płakał jak małe dziecko, byłam pierwszą, którą spotkał z rodziny. Byliśmy pięć dni w Lublinie. Wróciliśmy do Krakowa, zapłaciliśmy, dostaliśmy fałszywe dokumenty i przez Czechosłowację, Węgry i Austrię, przybyliśmy do Włoch.

[Po roku] nielegalnie popłynęliśmy małą łódką do Izraela. Na morzu złapali nas Anglicy, posłali nas na Cypr, na pół roku. Pobraliśmy się w jeszcze we Włoszech i na Cyprze byłam już w ciąży. Urodziłam córkę, już tutaj, w Izraelu. Poszliśmy do kibucu na jedenaście miesięcy.

[Mąż był w wojsku] w latach [19]47-[19]48, posłali go do armat przeciwlotniczych w Hajfie. Mieszkanie dostaliśmy obok Tel Awiwu. Z początku nie było tam wody, nie było tam elektryczności. W każdym razie nie było łatwo, ale powoli jakoś żeśmy się urządzili.

Kiedy dostaliśmy odszkodowanie od Niemców, [to] kupiliśmy sobie mieszkanie. Do dzisiaj mam to mieszkanie, to mi pomaga tutaj płacić za to mieszkanie. Niestety córka zmarła zanim skończyła dwadzieścia cztery lat. Został syn, [dzisiaj] ma czterdzieści sześć lat, żonę, [mam już] prawnuki.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2017-12-01, Beytan Aharon
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Transkrypcja</b>	Marta Tylus
<b>Redakcja</b>	Weronika Prokopczuk
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"